

## Calvin Coolidge



CALVIN COOLIDGE, bystry, małomówny i cieszący się publicznie szacunkiem mieszkańców Nowej Anglii, sprawował urząd prezydenta w ogólnie pomyślnym i spokojnym okresie od sierpnia 1923 do marca 1929. Różnorodność jego osiągnięć w Białym Domu była imponująca, nawet jeśli ich treść nie była imponująca. Urodzony 4 lipca w Plymouth Notch w stanie Vermont. W 1872 roku otrzymał imię John Calvin Coolidge na cześć swojego ojca, który był nauczycielem, sklepikarzem, rolnikiem, mechanikiem i politykiem, robiącym wszystko, co przyczyniłoby się do jego skromnego dobrobytu. Matka Calvina, Victoria Moor Coolidge, piękna kobieta, miłośniczka poezji i przyrody, zmarła, gdy chłopiec miał dwanaście lat. Dzieciństwo Calvina Coolidge'a było proste i idealistyczne. Chociaż jego poglądy religijne były niejasne, nauczono go wierzyć w boską inteligencję, która nałożyła na człowieka obowiązek pełnienia służby publicznej. W surowym, wiejskim Vermont nabył cechy ostrożności, uczciwości, oszczędności, pracowitości, niezawodności, tolerancji i bezpretensjonalności. Trzymał się tych cech przez całe życie i pomagały mu one w drodze na urząd prezydenta. Calvin był pierwszym z Vermont Coolidges, który uczęszczał do college'u, uczęszczając do Amherst College w Amherst w stanie Massachusetts. Lata spędzone w Amherst utwierdziły go w przekonaniu, że harmonia i stabilność są niezbędne w sprawach społecznych. Uczelnia pomogła mu także wyrosnąć na dżentelmena, uczonego, czasami zabawnego człowieka i odpowiedniego mówcę. Po ukończeniu z wyróżnieniem studiów w Amherst w 1895 r. Coolidge czytał prawo u Johna Hammonda i Henry'ego Fielda w Northampton. Do palestry został przyjęty dwa lata później, po czym otworzył kancelarię adwokacką w Northampton, którą do końca życia uważał za swój dom. Chociaż nigdy nie osiągnął rozgłosu ani bogactwa w barze, Coolidge był w stanie zarobić jako prawnik wystarczająco dużo, aby uniezależnić się finansowo od ojca.

### Wczesna kariera

Prawo było dopiero pierwszym zawodem Coolidge'a. Jego drugą karierą była polityka, która zaspokajała jego pragnienie służby obywatelskiej i uzupełniała jego dochody. Wejście do polityki było dla niego łatwe, ponieważ jego ojciec często piastował urząd w Vermont, a jego prawni mentorzy, Hammond i Field, byli przywódcami politycznymi w Northampton. W 1896 Coolidge aktywnie działał w lokalnej Partii Republikańskiej, a w 1898 został wybrany do rady miejskiej Northampton. Od tego momentu jego awans po drabinie politycznej był niemal stały. W 1900 r. został radcą prawnym miasta,

w 1903 r. urzędnikiem sądów hrabstwa Hampshire, a w 1904 r. przewodniczącym komisji republikańskiej w Northampton. Jedyną porażkę Coolidge poniósł w wyborach, kiedy w 1905 r. kandydował na członka komitetu szkolnego. W tym właśnie roku Coolidge poślubił Grace Annę Goodhue, nauczycielka w Clarke Institute for the Deaf w Northampton. Cichy Coolidge miał nadzieję, że ta uroczą młodą kobietą „nauczyła głuchych słyszeć... . mogłaby sprawić, że niemy przemówią”. Grace Coolidge była pełną życia, pogodną kobietą o różnorodnych zainteresowaniach, która we wszystkim była gotowa naśladować męża. Dzięki temu była idealną pomocnicą dla swego czułego, ale w domu autokratycznego partnera. Ich pierwszy syn, Jan, urodził się w 1906 r., a kolejny, Kalwin, w 1908 r. Coolidge wznowił karierę wspinając się po szczeblach drabiny politycznej w 1906 r., wybierając do Izby Reprezentantów stanu Massachusetts, gdzie w ciągu dwóch kadencji ustanowił umiarkowane postępowe osiągnięcia legislacyjne. Jego umiejętność dyskretnego odwoływania się do różnorodnych interesów etnicznych, religijnych i ekonomicznych została potwierdzona w 1909 roku, kiedy został burmistrzem Northampton. W 1911 Coolidge został wybrany do Senatu Massachusetts, gdzie po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę na scenie stanowej, pomagając w zorganizowaniu sprawiedliwego rozstrzygnięcia wielkiego strajku tekstylnego w Lawrence. Ponownie wybrany do senatu stanowego w 1912 i 1913 r., został wybrany na przewodniczącego tego organu w 1914 r., stając się najwybitniejszym republikaninem sprawującym urząd stanowy. Coolidge skutecznie sprawował funkcję przewodniczącego senatu w 1914 i 1915 r., doradzając swoim kolegom, aby „wykonali swoją pracę” i „mówili krótko”. W 1915 r. został wybrany na wicegubernatora. Coolidge opowiedział o swoim sukcesie politycznym w liście do przyjaciela z 1915 roku: „Myślę, że mam reputację konserwatysty, którym jestem, ponieważ nie robię tak głośnego hałasu jak niektórzy inni. Myślę, że sympatyzowałem z praktycznie wszystkimi przepisami mającymi na celu poprawę warunków życia”. Można to przełożyć na credo Coolidge’a przez całą jego karierę polityczną: coś dla każdego, pod warunkiem, że nie będzie to zbyt dużo kosztować. Dodajmy do tego fakt, że był to człowiek, który dogadywał się prawie ze wszystkimi, który okazywał współczucie zwykłym ludziom, identyfikując się z zamożnymi, i który był skuteczny jako sprawujący urząd i niezwykle bystry w swoim politycznym wyczuciu, a także jeden ma polityka, który choć niewielu może być wobec niego entuzjastycznie nastawiony, jest akceptowalny przez większość. Po trzech latach sprawowania funkcji wicegubernatora Coolidge, uznawany za lojalnego, bystrego i skutecznego konia motorowego swojej partii w Massachusetts, zyskał wystarczające poparcie, aby w 1918 r. z powodzeniem kandydować na gubernatora. Okazał się zdolnym gubernatorem, biegłym w jeździe na fali burzliwego okresu po I wojnie światowej, po części poprzez umiejętne manipulowanie frazesami, w które wierzył i które ludzie chcieli słyszeć. Pracował, aby powstrzymać rosnące koszty utrzymania, zwiększyć dostawy towarów, których brakuje, karać spekulantów, zachęcać do rozsądnych podwyżek płac i rozstrzygać spory pracownicze. Z powodzeniem opowiadał się między innymi za ratyfikacją dziewiętnastej poprawki (w sprawie prawa wyborczego kobiet) i ograniczeniem tygodnia pracy kobiet i dzieci. Co więcej, Coolidge odegrał kluczową rolę w skutecznej reorganizacji rządu stanowego. Jego narodowa reputacja nie wynikała z takich osiągnięć, ale z utożsamienia się z zakończeniem szeroko nagłośnionego strajku bostońskiej policji w 1919 r. Bostońska policja miała poważne skargi, które władze w dużej mierze zignorowały. Tak więc we wrześniu 1919 roku policja odeszła z pracy, a w stolicy Massachusetts zapanował chaos. Coolidge nie interweniował w tej sytuacji, dopóki pokój nie został w znacznym stopniu przywrócony. Następnie gubernator objął dowództwo nad różnymi siłami, które sprowadzono do Bostonu w celu utrzymania porządku. Podtrzymał stanowisko komisarza policji, który odmówił strajkującym powrotu do pracy. Kiedy Samuel Gompers, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, sprzeciwił się mu, Coolidge napisał do niego: „Nie ma prawa uderzać w bezpieczeństwo publiczne przez kogokolwiek, gdziekolwiek i kiedykolwiek”. W tym celu w czasie chaosu wydawało się zagrażać narodowi, Coolidge zyskał uznanie Ameryki. Co więcej, tej jesieni został większością głosów ponownie wybrany na gubernatora. W 1920 r. Coolidge został kandydatem Republikanów na prezydenta, ale wysiłki na jego rzecz sprowadzały się

do niewiele więcej niż ruchu ulubieńca syna. Po ostrej rywalizacji wielu kandydatów konwencja Republikanów ostatecznie nominowała na prezydenta senatora Warrena G. Hardinga z Ohio. Delegaci w niespodziewanym posunięciu wybrali gubernatora Massachusetts na kandydata na wiceprezydenta. Partia Harding-Coolidge zapewniła w listopadzie miażdżące zwycięstwo nad Demokratami Jamesem M. Coxem i Franklinem D. Rooseveltem. Jako wiceprezydent Coolidge nie robił wrażenia. Brał udział w posiedzeniach gabinetu, ale nie odegrał znaczącej roli w administracji Hardinga. Był mało inspirującym przewodniczącym Senatu, a jego przemówienia były mało zauważane. W 1923 roku Coolidge był już tylko szyfrem na krajowej scenie politycznej.

### **Sukcesja na prezydenta**

Wszystko to szybko się zmieniło. Prezydent Harding zmarł wieczorem 2 sierpnia 1923 r., a Coolidge w ten sposób katapultował się ze względnego zapomnienia do natychmiastowego wyeksponowania. Senator Henry Cabot Lodge z Massachusetts wykrzyknął: „Mój Boże!” To oznacza, że Coolidge jest prezydentem!” Podczas dramatycznego rytuału w swoim domu w Vermont John Coolidge, który był notariuszem, o godzinie 2:47 w nocy zaprzysiął swojego syna na nowego prezydenta. 3 sierpnia. Calvin Coolidge kilka godzin później wyjechał do Waszyngtonu, aby objąć nowe obowiązki. Zmieniłby się styl prezydentury, jeśli nie podstawowe zasady administracji. Calvin i Grace Coolidge stanowiliby wielki kontrast w stosunku do swoich bezpośrednich poprzedników. Ekstrawertyk Harding ciężko pracował, bawił się i przebywał w towarzystwie ludzi o wątpliwej uczciwości, podczas gdy jego żona Florence przewodniczyła Białemu Domowi w sposób władczy i kruchy. William Allen White napisał w 1925 r.: Coolidge „nie przypominał biegu stada”. Nowy prezydent oszczędny był w słowach, pieniądzu i czynach; łatwo się męczy; skromny; ostrożny, a nawet skryty; i to bardzo prywatna osoba. Miał mało czasu dla tych, którzy byli pretensjonalni lub o wątpliwym charakterze. Jego poczucie humoru było bystre, ale celne. Jednym z przykładów była jego odpowiedź udzielona kobiecie: „Założyłem się dzisiaj, że uda mi się z ciebie wyciągnąć więcej niż dwa słowa”. „Przegrałeś” – odparował Coolidge. Wszystko to uczyniło go kapitalną postacią, „Cichym Calmem”, człowiekiem, dla którego idealny dzień był taki, podczas którego absolutnie nic się nie wydarzyło. Sprawiało to także, że atmosfera Białego Domu po Hardingu, jak zauważyła Alice Roosevelt Longworth, „jest tak inna, jak salonik od frontu w Nowej Anglii od zaplecza baru”. W rzeczywistości Coolidge miał w sobie coś więcej. Potrafił być miły, szczególnie w stosunku do zwykłych ludzi. Potrafił rozmawiać i kochać swoją rodzinę. Jeśli był oszczędny w swoich działaniach, sumiennie skupiał swoją uwagę na sprawach publicznych. Jeśli uważał, że rząd nie powinien działać, jeśli nie jest to konieczne, uważał również, że jeśli już zadziała, powinien działać dobrze. Niewiele z tego sprawiało, że wydawał się mniej kanciasty, ale zwiększyło to świadomość opinii publicznej, że Coolidge wykonuje swoją pracę. Co więcej, Grace Coolidge była uroczą, entuzjastyczną i popularną Pierwszą Damą. Choć ograniczała ją kontrola prezydenta nad jej harmonogramem zajęć i funkcjami Białego Domu, stanowiła skuteczną kontrapunkt dla małomówności męża, podobnie jak atrakcyjność ich dwóch nastoletnich synów, Johna i Calvina. Śmierć młodego Calvina w lipcu 1924 r. z powodu infekcji stopy zaskoczyła naród i rodzinę, a zwłaszcza prezydenta. Wybuch współczucia ze strony kraju nie zastąpił straty rodziny Coolidge.

### **Styl administracyjny**

Technika administracyjna Coolidge'a była prosta, bezpośrednia i skuteczna. Po konsultacji z odpowiednimi stronami ustalił politykę, którą jego zdaniem powinien kierować rząd federalny. Dał jasno do zrozumienia, że oczekuje, że jego podwładni we władzy wykonawczej będą wykonywać swoją pracę zgodnie z tymi wytycznymi. Oczekiwał, że mianowani urzędnicy będą prowadzić swoją działalność sprawnie i oszczędnie. Jeśli nie potrafiliby tego robić i robiliby to dobrze, Coolidge wpoił im, że znajdzie ludzi, którzy to potrafią. W przypadku urzędników państwowych prezydent w dużym stopniu opierał się na koncepcji systemu zasług przy rekrutacji, zatrzymywaniu i awansowaniu. Dał

zatem jasno do zrozumienia, że oczekuje zaślugi od tych, którzy mają pewność stanowiska federalnej służby cywilnej. Dzięki powtarzaniu tych kwestii Coolidge zwykle spotykał się z doskonałą obsługą ze strony osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych. W tym wszystkim Coolidge dobrze wykorzystał swoją władzę mianowania. Co równie ważne, skutecznie postąpił się ustawą budżetową i rachunkową z 1921 r. oraz organem powołanym do administrowania tą ustawą – Biurem Budżetowym. Ustawodawstwo po raz pierwszy dało prezydentowi znaczną kontrolę nad wnioskami agencji wykonawczych o przyznanie środków, a nawet nad wydatkowaniem przez nie funduszy, umożliwiając Coolidge'owi kontrolowanie funduszy, personelu i programów różnych agencji, a tym samym system nagród i kar. W porównaniu z późniejszymi prezydentami nie miał zbyt wiele do administrowania, ale to, co miał, zarządzał bardzo dobrze. Coolidge okazał się również skuteczny w nagłaśnianiu swojej polityki i działań. Najważniejszym elementem było regularne organizowanie konferencji prasowych – jego jedyna innowacja jako prezydenta – które zwykle organizował dwa razy w tygodniu. Chociaż Coolidge manipulował wiadomościami na swoich konferencjach prasowych, stał się cennym i stałym, choć zwykle nieoficjalnie, źródłem kopii. Jego umiejętność nawiązywania godnych podziwu relacji z dziennikarzami znacznie pomogła Coolidge'owi podczas kampanii wyborczej w 1924 r., a także przez całą jego prezydenturę. Coolidge objął urząd prezydenta z trzema oczywistymi wadami. Po pierwsze, z wyjątkiem Sekretarza Wojny, John Weeks z Massachusetts, nie był dobrze zaznajomiony z żadnym z członków gabinetu. Po drugie, gabinet, który odziedziczył, znacznie różnił się jakością. I po trzecie, jako wiceprezydent, który objął stanowisko prezydenta, Coolidge nie miał ochoty zwolnić w trybie pilnym żadnego z członków mianowanych przez Hardinga. Nowy prezydent metodycznie przystąpił do zapoznania się ze swoimi głównymi podwładnymi i ich programami. Co więcej, dał im do zrozumienia, że przekazuje im znaczną władzę i odpowiedzialność oraz oczekuje, że pomyślnie wykona swoją pracę. Podkreślił, że będzie w dużym stopniu polegał na nich w zakresie informacji i porad, które, jak miał nadzieję, zostaną dobrze rozważone. To był dobry początek, ale niewystarczający, biorąc pod uwagę charakter osób mianowanych przez Hardinga. Niektórzy, jak na przykład sekretarz stanu Charles Evans Hughes, byli pod każdym względem wybitni. Inni, jak na przykład sekretarz skarbu Andrew Mellon, z łatwością znaleźli zakwaterowanie u nowego dyrektora generalnego. Jeszcze inni byli zdolni, ale niezależni, jak na przykład sekretarz rolnictwa Henry C. Wallace. Wielkim problemem Coolidge'a byłoby ci, którzy okazaliby się źródłem wstydu, jak na przykład bliski współpracownik Hardinga, prokurator generalny Harry M. Daugherty. Te kłopoty okażą się znaczne i wkrótce nadejdą. Wskazali błąd w pomyśle nowego prezydenta: „Jeśli widzisz dziesięć problemów zbliżających się do ciebie, możesz być pewien, że dziewięć wpadnie do rowu, zanim dotrą do ciebie, a ty będziesz musiał walczyć tylko z jednym z nich. „

## **Skandal**

Skandal dotknął administrację Hardinga jeszcze przed śmiercią prezydenta i objawiał się masową korupcją w Biurze Weteranów i Urzędzie Opieki nad Majątkiem Obcym. Harding zwolnił szefa Biura Weteranów, którego później osadzono w więzieniu, podobnie jak opiekuna cudzej własności. Gdy Coolidge został prezydentem, członkowie Kongresu badali słabsze powiązania wokół Hardinga. Znaleźli ich na początku 1924 roku. Śledczy Senatu odkryli niezwykle wzór nieudolności i korupcji otaczający prokuratora generalnego Daugherty'ego. Nigdy nie znaleziono wystarczających dowodów, aby go o cokolwiek skazać, ale doniesienia szybko pozbawiły prokuratora generalnego zaufania publicznego i oficjalnego. Coolidge uważał, że nie może prosić Daugherty'ego, zwłaszcza jako ulubieńca Hardinga, o rezygnację tylko dlatego, że przynosił mu wstyd. Wkrótce Daugherty przekroczył granicę, gdy we własnej obronie odmówił udostępnienia akt Departamentu Sprawiedliwości śledczym Senatu. Prezydent nie mógł pozwolić Daugherty'emu pełnić jednocześnie funkcję prokuratora generalnego i własnego obrońcy. „Te dwa stanowiska” – napisał Coolidge – „są nie do pogodzenia i nie da się ich pogodzić”. Dlatego 27 marca zażądał rezygnacji Daugherty'ego. Coolidge zastąpił go przyjacielem

Amhersta, Harlanem F. Stonem, byłym dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Columbia. Jeszcze większy skandal wybuchł wcześniej, w 1924 r. Dochodzenie Senatu wykazało, że magnaci naftowi Harry F. Sinclair i Edward Doheny przekupili Alberta Falla, gdy był on sekretarzem spraw wewnętrznych, w celu uzyskania praw do dzierżawy rządowych rezerw ropy Teapot Dome w Wyoming i Rezerwy ropy naftowej Elk Hills w Kalifornii. Wielu Demokratów i dysydemtów Republikanów miało z tym niezły ubaw, a ataki na administrację szybko stały się obelżywe. Wkrótce pojawili się tacy, którzy oskarżyli cały gabinet, a nawet Coolidge'a, o udział w transakcjach naftowych, które miały miejsce za rządów Hardinga. Prezydent Coolidge zachował spokój w obliczu narastających oskarżeń. Działał szybko, choć nie pochopnie. Podczas gdy inni pośpiesznie wydawali wyroki w sprawie winy, Coolidge 26 stycznia podjął decyzję o wyznaczeniu dwóch specjalnych obrońców, jednego republikanina, a drugiego demokraty, w celu zbadania sytuacji i podjęcia odpowiednich działań. Jego wyczucie czasu było nienaganne, ponieważ Senat był o krok od podjęcia bardziej radykalnych działań. Nominowani przez niego Owen J. Roberts i Atlee Pomerene byli idealni, ponieważ posiadali profesjonalną wiedzę niezbędną do przeprowadzenia śledztwa, które nie było ani wybielaniem, ani falą mściwości. Ze względu na ich pracę Fall został skazany za przyjmowanie łapówek i tym samym stał się pierwszym członkiem gabinetu skazanym na karę więzienia za niewłaściwe postępowanie na stanowisku. Sinclair został uznany za winnego obrazy sądu. Co więcej, po wyczerpującym postępowaniu sądowym anulowano umowy dzierżawy ropy Teapot Dome i Elk Hills. Dochodzenie ujawniło również, że w skandalu zamieszani byli zarówno Demokraci, jak i Republikanie. To nie wszystko, co wynikało ze skandalu TeapotDome i Elk Hills. Duża część śledztwa w sprawie Daugherty'ego wynikała z tego. Następnie, w lutym 1924 r., Sekretarz Marynarki Wojennej Edwin Denby został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska pod naciskami Senatu, choć nie było dowodów na to, że był winien popełnienia przestępstwa. Coolidge odmówił prośby o rezygnację, dając jasno do zrozumienia, że nie „poświęci żadnego niewinnego człowieka [ani] nie zatrzyma na stanowisku żadnego nieodpowiedniego człowieka dla mojego własnego dobra”. Denby dobrowolnie złożył rezygnację, aby nie stanowić dla mnie ciężaru. prezydent. Coolidge dokonał dobrego wyboru na nowego sekretarza marynarki wojennej Curtisa D. Wilbura, głównego sędziego Sądu Najwyższego Kalifornii. Dymisja Denby'ego skłoniła krytyków administracji z Partii Demokratycznej i Republikańskiej do prób powiązania kierownictwa władzy wykonawczej, w tym Coolidge'a, ze skandalem naftowym. Rzeczywiście, szukali skandalu w innych sytuacjach, zwłaszcza w podejściu Departamentu Skarbu do ulg podatkowych dla przedsiębiorstw i propozycji Henry'ego Forda dotyczącej zagospodarowania nieruchomości federalnej w Muscle Shoals w Alabamie. Pierwszemu z nich udało się bardziej zawstydzić sponsora Senatu niż Departament Skarbu; druga doprowadziła do dłuższej debaty na temat rozwoju Muscle Shoals i wycofania przez Forda swojej propozycji, ale nie do skandalu. Podsumowując, Coolidge poradził sobie z sytuacją po mistrzowsku i przy niewielkiej pomocy ze strony ogólnie nieśmiałyh republikanów bywalców Kongresu. Zachował zimną krew, podczas gdy jego krytycy często tracili głowę, i działał zarówno dla zachowania szacunku do samego siebie, jak i dla wygrania następnych wyborów. Co więcej, prezydent skorzystał na tym, że śledztwa wykazały, że – jak stwierdził Charles Evans Hughes – „korupcja nie zna stron”.

### **Wybory 1924 r**

Coolidge zbierze obfite żniwa polityczne dzięki sposobowi, w jaki spotkał się z oskarżeniami o skandal. Okazał się nie tylko człowiekiem uczciwości, ale także opanowania w obliczu ostrzału. To wyjaśnia w dużej mierze atrakcyjność jego głównego hasła kampanii w 1924 r.: „Zachowaj spokój z Coolidge'em”. Najwyraźniej wkrótce po objęciu urzędu prezydenta zdecydował się kandydować w wyborach na własny urząd. Wydawało się to potwierdzone przez mianowanie przez niego C. Bascoma Slempha, zawodowego polityka i byłego kongresmena z Wirginii, na głównego sekretarza Białego Domu. Chociaż Coolidge nie miał znaczącej władzy poza Massachusetts, szybko zyskał zespół zwolenników, którzy skutecznie zbierali fundusze na kampanię i pozyskiwali dla niego delegatów na konwencje. Co więcej,

miał szczęście, że w styczniu 1924 roku senator Hiram Johnson z Kalifornii był jedynym prominentnym republikaninem, który próbował z nim zakwestionować nominację swojej partii na prezydenta. Do decydującego starcia pomiędzy Coolidge'em a Johnsonem doszło w maju 1924 r. Wtedy prezydent pokonał senatora w swoim rodzinnym stanie w prawyborach, w dużej mierze dzięki wysiłkom innego Kalifornijczyka, sekretarza handlu Herberta C. Hoovera. Coolidge został z łatwością nominowany przez Narodową Konwencję Republikanów w czerwcu. Jedynym błędem zwolenników prezydenta było to, że pomylili się co do tego, kto powinien zostać nominowany na wiceprezydenta. Delegaci na konwencję wykorzystali to, aby wybrać byłego gubernatora Illinois, Franka O. Lowdena, który odmówił nominacji. Następnie delegaci wybrali inną osobę ze stanu Illinois, bankiera Charlesa G. Dawesa, który niedawno wrócił z szeroko nagłośnionej misji mającej na celu ożywienie gospodarki Niemiec. Demokraci w 1924 roku mieli pozornie doskonały problem kampanii w Teapot Dome, ale udało im się posunąć go za daleko, zarówno pod względem logiki, jak i języka. Co więcej, ich ogólnokrajowa konwencja była gorzko podzielona nad kwestiami takimi jak skażeni ropą Demokraci (których nie miało być żadnych), prohibicja i Ku Klux Klan. Podczas rekordowych 103 głosowań delegaci Demokratów nie mogli zgodzić się na kandydata na prezydenta, obnażyli wszelkie słabości swojej partii i wyeliminowali z rywalizacji każdego znanego kandydata do nominacji. Ich kandydatem był stosunkowo mało znany prawnik z Wall Street z Wirginii Zachodniej, „suchy” John W. Davis, którego kandydat na kandydata, gubernator Nebraski Charles Bryan, zdawał się zaprzeczać wielu poglądom, które reprezentował Davis. Republikański senator Robert M. La Follette z Wisconsin również kandydował na prezydenta z listy postępowej, a jego kandydatem na wiceprezydenta był demokratyczny senator Burton K. Wheeler z Montany. Strategia Coolidge'a w kampanii 1924 r. polegała na trzymaniu się spraw prezydenckich i wykorzystywaniu rosnącego trendu gospodarczego. Pozwolił Dawesowi, barwnemu i energicznemu mówcy, wskazywać wady ich przeciwników. Konserwatysta Davis nie był w stanie ani przedstawić większego kontrastu w stosunku do Coolidge'a, ani zjednoczyć jego partii; starzejącej się La Follette udało się pozyskać głosy zarówno Demokratów, jak i Republikanów, ale nie dorównała siłą głównym partiom. Prezydent z łatwością wygrał wybory, uzyskując 15 718 211 głosów do 8 385 283 na Davisa i 4 831 289 na La Follette. Głosy wyborcze zostały podzielone 382–136–13.

### **Wczesny program Coolidge'a**

W ciągu pierwszych piętnastu miesięcy urzędowania Calvin Coolidge dał się poznać jako bystry administrator i polityk. Ta cecha, a także jego podstawowy konserwatyzm, wpłynęły na jego politykę. Nie miał poważnych sporów z polityką administracji Hardinga. Co równie ważne, wierzył, że katastrofę spotka „pełniący obowiązki prezydenta”, który dokona jakichkolwiek drastycznych zmian w kursie wyznaczonym przez administrację lub kraj. Coolidge był w pełni zaangażowany w poszukiwanie skutecznego i ekonomicznego rządu. Dla niego nie oznaczało to ograniczenia istniejących programów, a jedynie zwiększenie ich efektywności. Mógłby dalej obniżać podatki federalne i dług publiczny w przekonaniu, że będzie to sprzyjać dobrobytowi narodu. Do tego przyczyniłoby się zachęcanie do rozwoju biznesu, gdyż prezydent uważał, że „głównym zajęciem narodu amerykańskiego jest biznes”. Jednak Coolidge, w nie mniejszym stopniu niż Harding, był zainteresowany wprowadzeniem zmian, niezależnie od tego, jak skromne. W pierwszym przesłaniu Coolidge'a do Kongresu z 6 grudnia 1923 r. wezwał do umiarkowanego rozwoju środków przeciwpowodziowych, ponownego zalesiania, wytwarzania energii elektrycznej i infrastruktury transportowej; wzmocnienie służby cywilnej; wspieranie spółdzielni rolniczych; oraz zwiększone regulacje dotyczące sporów pracowniczych, rybołówstwa na Alasce, zanieczyszczenia wód przybrzeżnych, radia i lotnictwa. Okazał swoją troskę o czarnych Amerykanów, żądając podjęcia działań przeciwko linczowi, zwiększonego wsparcia dla ich edukacji i powołania komisji mającej na celu poszukiwanie harmonii między rasami na obszarach przemysłowych. Imigracja powinna zostać ograniczona, gdyż, jak wiedział, większość członków Kongresu zgadzała się z tym, że „Ameryka musi pozostać amerykańska”. Podczas gdy Harding mówił o

utworzeniu federalnego departamentu opieki społecznej, Coolidge wezwał do utworzenia departamentu zachęcającego do rozwoju charakteru i edukację wśród ludzi. Zaproponował także poprawki do konstytucji mające na celu ustalenie płacy minimalnej dla kobiet i ograniczenie pracy dzieci w przemyśle. Wszystko to oczywiście miało zostać osiągnięte w ramach założenia posiadania nadwyżki dochodów federalnych, którą można było przeznaczyć na redukcję długu publicznego. Cele polityki zagranicznej, które Coolidge nakreślił w swoim pierwszym przesłaniu do Kongresu, niewiele różniły się od celów Hardinga. Coolidge powtórzył, że Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi Narodów, chociaż zwrócił się o członkostwo Ameryki w Trybunale Światowym. Stany Zjednoczone nie umorzyły wobec siebie długów innych krajów, choć administracja była skłonna do dalszych negocjacji warunków tych zobowiązań. Związek Radziecki nie zostałby uznany, dopóki nie zadośćuczyni za swoje domniemane przewinienia. System zasług powinien zostać rozszerzony na personel służby zagranicznej kraju. Ogólnie rzecz biorąc, miałyby miejsce kontynuacja polityki zagranicznej administracji Hardinga polegającej na promowaniu pokoju, dobrej woli między narodami, przyjaźni handlowej i negocjowaniu sporów. W dużej mierze Coolidge zapytał Kongres o zalecenia jego agencji wykonawczych. Niewiele z tego miał uzyskać ze względu na zajęcie senatorów i przedstawicieli sprawami skandalicznymi w 1924 r.

### **Stosunki z Kongresem**

Coolidge mężnie próbował dogadać się z członkami Kongresu. Był zainteresowany sugestiami dotyczącymi ustawodawstwa i nominacji Republikanów na Kapitolu. Co więcej, słuchał Demokratów, którzy szukali jego ucha. Był serdeczny dla większości członków Kongresu, nawet dla wielu, którzy go zawstydzali i sprzeciwiali się mu. A Coolidgeowie tak często gościli senatorów i przedstawicieli, że Biały Dom czasami przypominał klub kongresowy. Jednak niezależnie od tego, jak bystry był prezydent w administracji i polityce wyborczej, rzadko udawało mu się osiągnąć harmonię z Kongresem. Było to po części wynikiem niekorzystnego wrażenia, jakie Coolidge wywarł na senatorach podczas swojej kiepskiej wiceprezydentury. Ważniejszy był niezależny charakter Kongresu w latach dwudziestych XX wieku. To oczywiście znacząco przyczyniło się do zamieszania wokół Teapot Dome i powiązanych spraw, które zatrzało stosunki między prezydentem a Kongresem w 1924 r. Było też przywództwo Republikanów, na którym Coolidge musiał polegać. Początkowo w Senacie zasiadała niezależna loża Henry Cabot i genialny marszałek Frederick Gillett w Izbie, obaj z Massachusetts i obaj starzejący się. Lodge nie był już bardzo skutecznym przywódcą, a Gillett nigdy nim nie był. W 1925 r. kierownictwo Kongresu przeszło w ręce senatora Charlesa Curtisa i marszałka Nicholasa Longwortha, którzy okazali się bardziej skuteczni niż ich poprzednicy, choć rzadko wybitnie. Wiceprezydent Dawes niewiele pomógł. Prezydent uważał go za zbyt niezależnego, a ze względu na jego zdecydowane poglądy senatorowie odnosili się do niego podejrzliwie. Z biegiem czasu Coolidge stał się biegły w nawiązywaniu przyjaźni na Kapitolu, ale często nie był w stanie przekształcić ich w znaczących sojuszników legislacyjnych. Wielu Demokratów i postępowych Republikanów nie mogło zapomnieć skandali związanych z prezydenturą Hardinga. Nie mogli też poprzeć polityki administracji Hardinga i Coolidge'a. Wielu z tych członków Kongresu nie tylko rząd posunął się za daleko w kierunku gospodarki, ale jego polityka rolna i biznesowa stały się kością, która uwięzła im w gardłach. Administracyjne ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw, próba umożliwienia prywatnego rozwoju Muscle Shoals, konserwatywne nominacje na urzędy i stanowczy sprzeciw wobec premii dla weteranów i proponowanego ustawodawstwa dotyczącego gospodarstw rolnych McNary-Haugen – które zezwalałoby na federalny zakup nadwyżek towarów rolnych po cenie parytetu, a następnie odsprzedaży za granicę po niższych cenach – były już punktami konfliktu z Kongresem w 1924 r. Kwestie te powrócą, w takiej czy innej formie, i będą nękać Coolidge'a przez całą jego prezydenturę. Coolidge rozpocznie swoją drugą kadencję w 1925 r. z większą większością republikanów w Kongresie – sześćdziesięciu w Izbie Reprezentantów i szesnastu w Senacie – co nie przyniesie mu

natychmiastowych korzyści. Przede wszystkim po wyborach w 1924 r. musiał stawić czoła kiepskiej sesji 68. Kongresu. Prezydent dał do zrozumienia, że nie porzucił żadnego ze swoich celów legislacyjnych, co nie wpłynęło na udobruchanie przeciwników. Co więcej, Coolidge nie zniechęcił senatorskich Republikanów do odczytywania treści uchwał klubu partyjnego i pozbawiania ich stażu pracy w komisji Roberta M. La Follette'a i trzech innych senatorów republikańskich, którzy poparli Wisconsinite w wyborach na prezydenta w 1924 r. Senatorowie ci i kilku ich sympatyków w izba wyższa wielokrotnie wprawiała administrację w zakłopotanie przez następne cztery lata. Na początku 1925 roku dysydenci pomogli prezydentowi uporać się z dwoma poważnymi niepowodzeniami. Najbardziej godne uwagi było uchwalenie ustawodawstwa senatora George'a Norrisa przewidującego publiczny rozwój Muscle Shoals. Chociaż za prezydentury Coolidge'a nie podjęto żadnych działań w związku z tym zezwoleniem, administracja nie była w stanie uzyskać wsparcia Kongresu dla prywatnego rozwoju tego obszaru. Ostatecznie w 1933 roku posiadłość stała się centralnym punktem władz Tennessee Valley. Drugi problem pojawił się w związku z nominacją przez prezydenta Charlesa Beechera Warrena na prokuratora generalnego. Wcześniej Coolidge z łatwością uzyskał potwierdzenie Williama Jardine'a, naukowca zajmującego się rolnictwem, na stanowisko sekretarza rolnictwa i napotkał pewien senatorski sprzeciw wobec mianowania przez niego prokuratora generalnego Harlana F. Stone'a do Sądu Najwyższego, ale przy mianowaniu długoletniego przedstawiciela trustu cukrowniczego, przedstawił Demokratom i postępowym Republikanom doskonały cel. Senat nie tylko odrzucił Warrena – po raz pierwszy od 1868 r., kiedy kandydat do gabinetu nie został zatwierdzony, ale Coolidge ponownie go nominował. Senat ponownie odrzucił Warrena. Kiedy prezydent zaproponował mu spotkanie w przerwie, Warren mądrze ją odrzucił. Nie było to sprytne zachowanie ze strony prezydenta, który rok wcześniej był tak bystry w polityce. Coolidge szybko nauczył się być ostrożniejszy. Jeśli jego kandydaci nadal byli na ogół konserwatywni, to im także nie można było nic zarzucić. Coolidge zastąpił jednego przyjaciela, Stone'a, na stanowisku prokuratora generalnego, innym, Johnem Garibaldim Sargentem z Vermont. Ambasador w Wielkiej Brytanii Frank B. Kellogg został mianowany sekretarzem stanu, a biznesmen Dwight F. Davis sekretarzem wojny. W 1925 r. gabinet Coolidge'a był jego własnym. Albo miał w drużynie ludzi, których chciał, albo sprawdził pozostałości Hardinga i uznał je za akceptowalne. Wyjątkiem był Sekretarz Handlu Herbert Hoover. Chociaż w oczach Coolidge'a daleko mu było do dyscypliny w myśleniu i zajmowaniu się własnymi sprawami, Hoover był błyskotliwy, popularny i zwykle przydatny dla swojego pana w Białym Domu. Ci dwaj bardzo różni mężczyźni nauczyli się ze sobą żyć, niezależnie od tego, jak często się nawzajem irytowali. Coolidge zmienił także sekretarzy w Białym Domu. Po zakończeniu wyborów w 1924 r. Slepca na stanowisku głównego sekretarza zastąpił człowiek o różnorodnych talentach, Everett Sanders, były kongresman ze stanu Indiana. Jakkolwiek oceniać członków oficjalnej rodziny Coolidge'a, wielu z nich osiągnęło wysoki poziom wyróżnienia. Hughes i Stone zostali głównymi sędziami Stanów Zjednoczonych; specjalny doradca Owen J. Roberts również wstąpiłby do Sądu Najwyższego; Dawes i Kellogg otrzymają Pokojową Nagrodę Nobla; Hoover zostałby prezydentem; oraz sekretarz spraw wewnętrznych Hubert Work i sekretarz prezydenta Sanders zostali przewodniczącymi Republikańskiego Komitetu Narodowego. Co więcej, Henry L. Stimson dodał blasku swojej reputacji specjalnego wysłannika Coolidge'a, zaprowadzając pokój w Nikaragui, a Dwight Morrow zyskał sławę dzięki swojej niezwykle skutecznej ambasadzie w Meksyku. Coolidgeowi udało się utrzymać swoją popularność wśród opinii publicznej w dużej mierze dzięki sprytnej manipulacji prasą i akceptowanymi przez ludzi frazesami. Jedynym prezydentem, który częściej przemawiał publicznie, był Theodore Roosevelt. Coolidge nabył takiego talentu do mówienia, że nawet jeśli niewielu Amerykanów poczuło się podniesionych na duchu, niewielu poczuło się urażonych. Wydawał się zawsze widoczny, dostojny i pełen uczciwości, nawet jeśli to, co mówił, rzadko zapadało w pamięć. Głównym problemem Coolidge'a pozostała niemożność nakłonienia Kongresu do swojej woli. A jednak miał swoje zwycięstwa i to dla niego zazwyczaj były te najważniejsze. W swoich corocznych przesłaniach do Kongresu w latach 1925–1929 Coolidge w dużej



mierze trzymał się swojej pierwotnej polityki. W grudniu 1925 roku powiedział Kongresowi: „Wydaje się, że kraj nie wymaga radykalnego odejścia od już przyjętej polityki, lecz dalszego rozszerzenia tej polityki i udoskonalenia szczegółów”. Jego kluczową polityką była „gospodarka i Jeśli Kongres byłby w stanie powstrzymać się od ingerencji w administrację, co w dużej mierze miało miejsce po 1924 r., władza wykonawcza mogłaby zapewnić efektywność. Zadaniem Coolidge'a było także przekonanie Kongresu, aby nie dał się ponieść finansowaniu nowych programów lub znacznemu zwiększaniu funduszy na już istniejące programy. W tym odniósł niezwykle sukces. W latach Coolidge'a środki pozostawały na niskim poziomie, a urzędnicy władzy wykonawczej dobrze wykorzystywali przydzielone im fundusze. Ponieważ dochody federalne stale przewyższały wydatki, administracja była w stanie znacznie obniżyć dług publiczny, mając pewność, że utrzyma kredyt rządu na czarną godzinę, a także ograniczy inflację. Ani gospodarka federalna, ani redukcja długu publicznego nie były znacząco kontrowersyjne w latach Coolidge'a, ale konsekwencja tej polityki, obniżki podatków, już tak. Niektórzy członkowie Kongresu chcieli przeznaczyć nadwyżkę na finansowanie nowych programów; inni zarzucili, że plan obniżek podatków opracowany przez administrację faworyzuje bogatych. Coolidge i sekretarz skarbu Mellon opowiadali się za obniżkami podatków, które przyniosłyby korzyści zamożnym Amerykanom, wierząc, że bogaci zainwestują swoje dodatkowe fundusze w sposób, który zwiększy produkcję, a tym samym miejsca pracy i bogactwo w kraju. Wierzyli także, że rozszerzy to amerykański handel za granicę, co przyniesie korzyści krajowej gospodarce i pomoże ustabilizować świat gospodarczo i politycznie. Plan Coolidge'a-Mellona, będący następstwem polityki Hardinga, był wyraźną ilustracją teorii spływającego dobrobytu narodowego. Wydawało się, że to zadziałało, ponieważ lata sprawowania urzędu Coolidge'a obejmowały okres rosnącego dobrobytu dla większości Amerykanów. Co więcej, Coolidge i Mellon starali się upewnić, że proponowane obniżki podatków wpłyną korzystnie na wszystkich amerykańskich podatników. Rzeczywiście, nie tylko podatki federalne zostały obniżone dla wszystkich, ale także wielu Amerykanów o niskich dochodach do 1929 r. w ogóle nie płaciło żadnych podatków. Nic dziwnego, że pomimo ostrej debaty na Kapitolu Coolidgeowi udało się uzyskać legislacyjną aprobatę dla jego programu podatkowego w 1926 r. Następnie Kongres uchylił podatek od darowizn, obniżył o połowę podatki od nieruchomości, znacznie obniżył podatki dodatkowe od wielkiego majątku i obniżył podatki dochodowe dla wszystkich. Program podatkowy był głównym zwycięstwem legislacyjnym Coolidge'a w 1926 r. To był jego najlepszy rok w Kongresie, częściowo dlatego, że skupił się na tej ważnej kwestii. Prezydent zwyciężył jednak także w kilku innych kwestiach. Coolidge sprawił, że prohibicja nie stała się poważnym problemem, zajmując złoty środek między suchym i mokrym powietrzem. W rezultacie „mocy” niechętnie krytykowali prezydenta w obawie, że stanie się on zagorzałym sucharem, a większość „suchych” niechętnie krytykowała go za bardzo w obawie, że zrobi jeszcze mniej, aby egzekwować prawo. Jeśli chodzi o kwestię farmy, Coolidge nie mógł jej uniknąć. Udało mu się rozproszyć poparcie dla ustawy McNary-Haugen, tak aby nie została ona przyjęta, podczas gdy zdobył wystarczającą liczbę głosów, aby zwiększyć federalne wsparcie dla marketingu spółdzielczego. W tym samym roku Coolidge zapewnił również skromny wzrost środków na śródlądowe drogi wodne, budynki publiczne i budowę autostrad, a także dodatkowe fundusze na parki narodowe i lasy oraz programy indyjskie. Nie należy zapominać, że rok 1926 był rokiem, w którym Coolidge i Kongres zatwierdzili początkowe finansowanie Archiwów Narodowych. Prezydent sprytnie wykorzystał także wrzawę wywołaną przez sąd wojskowy pułkownika Williama Mitchella za niesubordynację, aby wzbudzić sentyment do uporządkowanego postępu w lotnictwie cywilnym i wojskowym. W rezultacie Kongres zatwierdził dotacje na rozwój przemysłu lotniczego i większość zaleceń Coolidge'a dotyczących koordynacji lotnictwa wojskowego i regulacji lotnictwa cywilnego. Prezydentowi nie poszłoby tak dobrze z Kongresem w 1927 i 1928 r., częściowo z powodu przegranych Republikanów w wyborach do Kongresu w 1926 r., a częściowo z powodu rosnącego poparcia na Kapitolu dla programów, które administracja uznała za nie do przyjęcia. W 1927 roku przekonał Kongres do powołania Federalnej Komisji Radiowej, która miała regulować wykorzystanie długości fal

przez stacje radiowe, w których panował chaos. Poza tym w latach 1927 i 1928 Coolidge poprosił o dodatkowe fundusze na roboty publiczne, parki narodowe i lasy, ulepszenie istniejących federalnych programów rolnych, federalne rozwiązywanie sporów pracowniczych i zezwolenie na otwarcie oddziałów bankowych, wszystko to otrzymał, ale Kongres odmówił do działania zgodnie z jego propozycją konsolidacji kolei krajowych. Coolidge odniósł swoje główne zwycięstwo w 1928 r., kiedy Kongres zatwierdził dodatkowe obniżki podatków dochodowych i obniżki podatków dochodowych od osób prawnych. Oprócz podatków głównymi sprawami wewnętrznymi między prezydentem a Kongresem w latach 1927–1928 były ustawodawstwo McNary-Haugen, ochrona przeciwpowodziowa i rozwój energetyki publicznej. Narastały nastroje na rzecz federalnego zakupu nadwyżek plonów i sprzedaży ich za granicą po dowolnej cenie, jaką mogli uzyskać. Chociaż administracja zaproponowała alternatywną propozycję – wykorzystanie spółdzielni do udzielania tanich kredytów rolnikom, którzy ograniczaliby ich produkcję – Kongres uchwalił ustawodawstwo McNary-Haugen. Nawet wiceprezydent Dawes był orędownikiem ustawy McNary-Haugen. Coolidge zawetował je zarówno w 1927, jak i 1928 r., uznając je za niekonstytucyjne ustawodawstwo klasowe, które nie przyniosłoby korzyści ani narodowi, ani rolnikom. Twierdził, że zachęciłoby to jedynie do zwiększania nadwyżek i nakładania ceł za granicą, aby zapobiec dumpingowi amerykańskich towarów rolnych. Chociaż wiele z tego, co stwierdził Coolidge, było prawdą, administracja nie przedstawiła skutecznego planu rozwiązania problemów krajowych gospodarstw rolnych. Z pewnością spółdzielczy plan kredytowy administracji, który Kongres ostatecznie zaakceptował w 1929 r., nie sprostał problemom amerykańskiego rolnictwa. Po zalaniu rozległych obszarów przez rzeki Mississippi, Missouri i Ohio wiosną 1927 r. wybuchła czasochłonna i gorąca debata na temat ochrony przeciwpowodziowej. Administracja szybko podjęła działania, aby zapewnić pomoc i pożyczki na odbudowę, ale gdy okazało się to niewystarczające, wzrosło ciśnienie dla federalnego programu ochrony przeciwpowodziowej. Coolidge odpowiedział w grudniu 1927 roku, prosząc o taki program wzdłuż Missisipi. Popełnił błąd nie podając żadnych szczegółów i wkrótce Kongres rozważył program o wartości 1,4 miliarda dolarów zamiast 180 milionów dolarów, który miał na myśli. W kwietniu 1928 r. walka między prezydentem a Kongresem stała się zacięta. Dopiero po wielkim wysiłku udało mu się obniżyć cenę do 500 milionów dolarów i w ten sposób zablokować ustawodawstwo, które zagroziłoby jego rygorystycznemu programowi gospodarczemu. Co więcej, od dawna istniała kwestia zagospodarowania dorzecza rzeki Kolorado, która wiązała się nie tylko z dużymi środkami, ale także kwestią kontroli prywatnej i publicznej. Po sześciu latach pracy i debat Coolidge ostatecznie zatwierdził w grudniu 1928 roku budowę tamy Boulder, która odegrała kluczową rolę w rozwoju dorzecza rzeki Kolorado. Pomysłowo rozwinął tę kwestię i przekazał swojemu następcy wydatki w wysokości 125 milionów dolarów, a także kontrowersyjną kwestię tego, czy tama będzie eksploatowana publicznie, czy prywatnie.

### **Polityka zagraniczna**

Kwestie wewnętrzne nie były oczywiście jedynymi zainteresowaniami administracji Coolidge'a. Należało poruszyć także kwestie polityki zagranicznej. Coolidge odziedziczył od Hardinga pewne wytyczne, między innymi mówiące, że Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi Narodów i że zagraniczne długi wobec Ameryki nie zostaną umorzone. Tego ostatniego trzymał się wiernie, rzekomo mówiąc w uzasadnieniu: „Czyż nie wynajęli pieniądze?”. Niemniej jednak Coolidge kontynuował politykę Hardinga polegającą na negocjowaniu niższych stóp procentowych, odroczenia płatności i innych warunków dotyczących długów zagranicznych. Administracja zachęcała także do prywatnych pożyczek amerykańskich dla obcych krajów, aby pomóc im w rozwiązaniu problemów finansowych. Szczególnie znaczący pod tym względem był Plan Dawesa z 1924 r., mający na celu złagodzenie kryzysu gospodarczego w Niemczech, który wywołał kryzys międzynarodowy. Jeśli chodzi o Ligę Narodów, rząd stopniowo zwiększał nieoficjalną współpracę z działalnością tej światowej organizacji, zwłaszcza związaną z propagowaniem rozbrojenia. W tej i innych sprawach Coolidge generalnie postępował

zgodnie z radą swojego sekretarza stanu. Prezydent nie zrobił tego bezmyślnie, miał bowiem swoje niezłomne przekonania, dobrze rozwinięty zmysł polityczny co do tego, co może zaakceptować naród amerykański, oraz bystre, choć wąskie uprawnienia analityczne. Był zdecydowanie przeciwny wojnie o własny kraj lub jakkolwiek inny. Uważał, że wojna powoduje jedynie zabójstwa, zniszczenia i ogólną niestabilność w sprawach ludzkich. Chociaż przyłączenie się Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów nie było politycznie wykonalne, istniało zainteresowanie znalezieniem innej drogi do współpracy międzynarodowej. Dlatego Coolidge opowiadał się za członkostwem Ameryki w Trybunale Światowym. W styczniu 1926 r. Senat zgodził się na przystąpienie Ameryki do protokołu Sądu Światowego, ale z pięcioma zastrzeżeniami. Jedno z zastrzeżeń przewidywało, że Stany Zjednoczone nie będą związane opiniami doradczymi sądu wydanymi bez zgody Ameryki. Tego nie zaakceptowałyby wiele krajów członkowskich Trybunału i tak zakończyła się kwestia amerykańskiego członkostwa w sądzie. Kontynuowano także zainteresowanie Amerykanów dalszym rozbrojeniem. Kiedy inne kraje postępowały w tej kwestii zbyt wolno, Stany Zjednoczone starały się kontynuować ustalenia dotyczące rozbrojenia morskiego, osiągnięte na Konferencji Marynarki Wojennej w Waszyngtonie w latach 1921–1922. Dlatego Coolidge sponsorował międzynarodową konferencję w Genewie w Szwajcarii w 1927 roku. Od początku była ona fatalna, ponieważ Francja i Włochy odmówiły udziału. W Genewie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie osiągnęły porozumienia, szczególnie w sprawie tonażu krążowników, w związku z czym konferencja została zakończona. W rezultacie Kongres zatwierdził w 1928 r. zwiększenie amerykańskich wydatków na marynarkę wojenną. Wybitna i asertywna grupa Amerykanów naciskała na administrację pomysł, aby narody świata zgodziły się na zakazanie wojny. Coolidge rozmawiał z tymi ludźmi z powodów politycznych, ale odmawiał zaangażowania się w ich sprawę, którą uważał za naiwną. Minister spraw zagranicznych Francji Aristide Briand dostrzegł w zakazie wojny sposób na zabezpieczenie sojuszu obronnego ze Stanami Zjednoczonymi. Dlatego 6 kwietnia 1927 r., w dziesiątą rocznicę przystąpienia Ameryki do I wojny światowej, Briand zaproponował, aby Francja i Stany Zjednoczone zjednoczyły się w celu zakazania wojny. Ponieważ Briand publicznie poruszył ten pomysł, Coolidge nie mógł go zignorować, zwłaszcza że cieszyło się ono dużym zainteresowaniem opinii publicznej. Administracja zatrzymała Francuzów, mając nadzieję, że zainteresowanie propozycją Brianda osłabnie. Tak się nie stało, dlatego Coolidge i sekretarz stanu Kellogg w grudniu przyjęli pomysł senatora Williama Boraha, aby zakaz wojny był wielostronny. Nie tego chciał Briand, ale był już tak dobrze utożsamiony z zakazem wojny, że nie mógł się wycofać. I tak w 1928 r. przedstawiciele piętnastu narodów zbrali się w Paryżu, aby zobowiązać swoje kraje do „potępienia uciekania się do wojny w celu rozwiązania międzynarodowych kontrowersji i wyrzeczenia się jej jako instrumentu polityki narodowej we wzajemnych stosunkach”. Coolidge skutecznie naciskał na Senat w celu ratyfikacji paktu Kellogga-Brianda. Porozumienie okazało się pochwą bez miecza, chociaż wówczas wydawało się olśniewająco obiecujące. Jeśli administracja Coolidge'a nie zapewniła pokoju na świecie i nie doprowadziła do dalszego rozbrojenia, to dobrze poradziła sobie z większością swoich szczególnych problemów. Częściowo stało się to dzięki poprawie przez rząd jakości amerykańskiej reprezentacji za granicą. Było to widoczne w uchwaleniu ustawy Rogers Act w 1924 r., która przewidywała profesjonalizację służby zagranicznej, oraz w zwiększeniu przez Coolidge'a mianowania zawodowych dyplomatów na ambasadorów i ministrów. Było to także efektem troski mieszkanki o uniknięcie możliwości konfliktu. Na przykład poziom amerykańskiej interwencji za granicą spadł w czasie prezydentury Coolidge'a, głównie dlatego, że takie najazdy były kosztowne i, co gorsza, mogły doprowadzić do wojny. Chiny, Meksyk i Nikaragua to trzy główne przykłady zastosowania polityki Coolidge'a. W latach dwudziestych Chiny nękały konflikty domowe i groźby zagranicznej interwencji; był to także czas, gdy kilka obcych krajów cieszyło się specjalnymi prawami, które naruszały chińską suwerenność. Stany Zjednoczone unikały wspierania któregokolwiek z rywali o władzę w Chinach i podejmowały działania mające na celu zniechęcenie obcych narodów do interwencji wojskowej. Ponadto administracja Coolidge'a nalegała, z pewnym skutkiem, na ograniczenie

specjalnych praw traktatowych obcych krajów, zwłaszcza w odniesieniu do ustalania ceł i eksterytorialności w Chinach. Meksyk stwarzał większe problemy. Stosunki dyplomatyczne między Ameryką a Meksykiem zostały zerwane w 1920 r., ale Coolidgeowi udało się je przywrócić w 1923 r., po zawarciu porozumień w celu uregulowania roszczeń majątkowych i ochrony praw Amerykanów w Meksyku. Bunt elementów antyamerykańskich nadal nękał Meksyk i jego nowy rząd pod rządami Plutarco Callesa wkrótce wezwał Stany Zjednoczone do zniesienia embargo na sprzedaż broni i zachęcania do udzielania prywatnych pożyczek. To samo zrobił Coolidge w 1924 r. Ten miesiąc miodowy nie trwał długo, gdyż w 1925 r. Meksyk ograniczył amerykańskie operacje naftowe, a w 1926 r. prezydent Calles i Kościół rzymskokatolicki pokłócili się w sprawie rządowych ograniczeń działalności religijnej. Co więcej, w Meksyku szerzył się bandytyzm. Wydarzenia te spowodowały wrogie reakcje w Stanach Zjednoczonych, a nawet presję na amerykańską interwencję. Coolidge dołożył wszelkich starań, aby uspokoić amerykańską opinię publiczną i zapewnić Meksyk, że spory będą negocjowane. W 1927 r. wysłał Dwighta Morrowa do Meksyku z instrukcjami, abyśmy „trzymali nas z dala od wojny z Meksykiem”. Morrow nie tylko to zrobił, ale wkrótce zmniejszył napięcie między obydwojoma krajami do najniższego poziomu od dziesięcioleci. Wydarzenia w Nikaragui skomplikowały stosunki meksykańsko-amerykańskie. Pod koniec 1926 roku kraj ten znajdował się w stanie wojny domowej, a Meksyk i Stany Zjednoczone wspierały przeciwne strony. W 1927 r., po uchyleniu decyzji o rozwiązaniu spraw siłą w Nikaragui, Coolidge wysłał do Nikaragui Henry’ego L. Stimsona, sekretarza wojny Tafta, aby zaaranżował pokój. Do maja Stimson uzyskał zgodę na zawieszenie działań wojennych, przywrócenie praw obywatelskich i uznanie rządu tymczasowego do czasu wyborów w 1928 r. Stosunki z Japonią to inna historia. Bezpośrednio na wieść o katastrofalnym trzęsieniu ziemi i tajfunie, które miało miejsce 1 września 1923 r., Coolidge nakazał flocie azjatyckiej udać się do Jokohamy, aby udzieliła pomocy. Po tym dobrze przyjętym gościu nastąpiła dalsza prywatna i publiczna pomoc amerykańska. Stosunki japońsko-amerykańskie stały się napięte, gdy Kongres przeważającą większością głosów zagłosował za wykluczeniem Japończyków z kwot ustanowionych w nowej ustawie o imigracji z 1924 r. Pomimo usilnych wysiłków Coolidge’a i sekretarza stanu Hughesa Kongres nie ustąpił w tej kwestii i rzeczywiście wyraził się bardzo jasno w debatowaniu nad swoimi silnymi nastrojami antyazjatyckimi. Od tego czasu stosunki między obydwojoma narodami pozostały drażliwe, chociaż administracja bardzo ostrożnie negocjowała inne kwestie z Japonią. Coolidge odmówił ubiegania się o reelekcję na prezydenta w 1928 r. Był zadowolony, jeśli nie podekscytowany, że następcą w Białym Domu został Herbert Hoover. Po powrocie do Northampton w 1929 Coolidge zajął się działalnością literacką, co zaowocowało wydaniem jego autobiografii, kilku artykułów w czasopiśmie i przez rok felietonu w prasie konsorcjalnej. Od czasu do czasu angażował się w działalność obywatelską i polityczną, ale nie był siłą polityczną i nie starał się nią być. Po opuszczeniu Waszyngtonu dokuczały mu drobne dolegliwości, a w 1932 r. coraz częściej uskarżał się na zły stan zdrowia. Niemniej jednak jego śmierć na zakrzepicę wieńcową 5 stycznia 1933 r. była nieoczekiwana. Został pochowany na rodzinnej działce w Plymouth Notch w stanie Vermont.

## Ocena

Coolidge miał szczęście, że w jego administracji nie doszło do wielkich fuzji. Można powiedzieć, że dobrze poradził sobie z większością kryzysów, jakie miały miejsce w czasie jego prezydentury. Sprytnie poradził sobie z Koputą Czajnika i innymi skandalami, podobnie jak kryzysy w Meksyku, Chinach i Nikaragui oraz zamieszanie wokół sądu wojskowego w Mitchell. Coolidge wykazał się sprytem w staraniach o nominację i wybór na prezydenta w 1924 r. Co więcej, wykazał się wybitnymi talentami jako administrator i kierownik finansowy. Chociaż jego osobowość sprawiała wrażenie, jakby powrócił do wcześniejszych czasów, potrafił zdobyć szacunek opinii publicznej. Był także biegły w wykorzystywaniu rosnącego dobrobytu Ameryki do celów politycznych. Mimo to Coolidge nie wyróżniał się w sprawowaniu przywództwa. Większość jego sukcesów na Kapitolu miała charakter

przejściowy, jak na przykład środki podatkowe z 1926 i 1928 r., lub miała charakter rutynowy. Zamierzał być prezydentem reprezentującym swoje czasy i społeczeństwo i to mu się udało. Przemawiając w imieniu dużej liczby Amerykanów, sędzia Oliver Wendell Holmes powiedział: „Chociaż nie spodziewam się niczego nadzwyczajnego od [Coolidge’a], nie chcę niczego bardzo zdumiewającego”. Coolidge zgodził się. Zrobił to, co było tego dnia pracował bardzo dobrze, ale nie czuł motywacji, aby patrzeć w przyszłość i stawić czoła przyszłym problemom. Trzeba przyznać, że nie był to dobry moment na takie działania. Co więcej, nie należał do osób, które zaciągają kłopoty, podejmując się niepotrzebnych zadań lub organizując krucjaty. Podsumowując, to, co zrobił Coolidge, zwykle robił tak dobrze, jak można było się spodziewać i bez oddawania się teatralności. W dużej mierze był zadowolony z przewodzenia narodowi, gotów próbować rządzić tylko wtedy, gdy wymagał tego kryzys. Amerykanie w czasie jego prezydentury byli z tego generalnie zadowoleni.